

Stefan Moysa

"Leben aus dem Tod. Betrachtungen zum Ostermysterium", Hans Urs von Balthasar, Freiburg-Basel-Wien 1984 : [recenzja]

Collectanea Theologica 56/2, 189-190

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

człowiekowi Matka Najświętsza. Przez swoje *fiat* przetrzczyła Ona też most ku Bogu. Jej wiara więc umożliwiła w pewnym sensie wiarę chrześcijańską. Stała się Ona najpiękniejszym posłaniem Bożym do świata.

Mimo że rozważania autora wydają się czasem skomplikowane i wielokrotnie zazębiają się o siebie, ich dokładne przemyślenie, a zwłaszcza prze-modlenie pomogą na pewno wielu ludziom odnaleźć swoją własną drogę i swój własny most, który będzie przede wszystkim zbudowany przez łaskę Bożą, ale też nie bez współpracy człowieka.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Rudolf SCHNACKENBURG, *Alles kann wer glaubt. Bergpredigt und Vater-unser in der Absicht Jesu*, Freiburg-Basel-Wien 1984, Verlag Herder, s. 144.

Częste są dzisiaj poszukiwania dotyczące właściwej specyfiki i właściwego ducha Ewangelii. Zarówno modlitwa *Ojcze nasz*, jak i kazanie na górze najlepiej te charakterystyczne cechy ukazują i dlatego autor łączy w jedno konferencje wcześniej wygłoszone na te tematy. Pragnie przy tym nadać im wyraźniejszy wymiar duchowy i dlatego jako myśl przewodnią obiera słowa Ewangelii: „Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy” (Mk 9,23). Słowa te ukazują niewzruszoną ufność w dobroć Bożą, której Jezus wymaga od swoich uczniów.

Po wstępnym rozważaniu dotyczącym powyższych słów autor przechodzi do analizy kazania na górze. Czy należy je rozumieć zawsze i w każdych okolicznościach dosłownie? Czy można z niego odczytać pewne wskazówki działania politycznego? Aby odpowiedzieć na te pytania, autor stara się przede wszystkim odczytać z kontekstu całej Ewangelii właściwe zamiary Jezusa. W kazaniu na górze widzi przede wszystkim obietnicę zbawienia dla tych, którzy cierpią na skutek ubóstwa, głodu, prześladowania. Nie zawiera więc ono w sobie bezpośrednio programu lepszego urzędowania świata. Do tego trzeba je przemyśleć w świetle aktualnej sytuacji tegoż świata, który jest naznaczony siłami zła. Natomiast kazanie na górze jest zawsze wezwaniem do kształtowania swojego życia chrześcijańskiego w ramach tej sytuacji.

Tertulian nazwał modlitwę *Ojcze nasz* skrótem całej Ewangelii. Autor pragnie lepiej wykazać jej sens i znaczenie przez porównanie wersji Mateuszowej (Mt 6,9—13) z Łukaszową (Łk 11,2—4), którą uważa za bardziej pierwotną. Na tym tle dadzą się odczytać wprawdzie zasadnicze prośby odnoszące się do Boga. Modlitwa Pańska jest teocentryczna. W jej centrum stoi błaganie o to, by było święcone imię Boże i by królestwo Boże przyszło. Ale Jezus jednocześnie otwiera swoje serce człowiekowi i każe prosić o to wszystko, co się odnosi bezpośrednio do jego dobra. Prośba o chleb powszedni ukazuje, że Jezus nie zapomina o doczesnych troskach człowieka. Winien on jednak prosić też o przebaczenie grzechów i wytrwanie w próbie, jaką jest życie doczesne.

Ta nieduża książka łączy w sobie kompetencję naukową autora z jego wyważonym sądem dotyczącym trudnych nieraz i spornych spraw zarówno egzegetycznych jak i praktycznych. Może też stanowić solidną podstawę dla osobistego życia duchowego.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Hans Urs von BALTHASAR, *Leben aus dem Tod. Betrachtungen zum Ostermysterium*, Freiburg-Basel-Wien 1984, Verlag Herder, s. 60.

Człowiek żyje w stałej sprzeczności. Pragnie przez swoje istnienie stworzyć coś trwałego, wiecznego, a przychodzi śmierć, która fragmenty sensu, jakie zbiera on przez całe życie, rozwiewa na cztery wiatry. Autor w krót-

kiej medytacji pragnie nakreślić najpierw naturalne, a potem chrześcijańskie wyjście z tej sytuacji.

Nie można stworzyć niczego trwałego bez oddania się jakiemuś dziełu czy sprawie. Tylko przez takie oddanie człowiek dochodzi do pewnej ludzkiej doskonałości. To zaś oznacza powolną śmierć sobie. Taki człowiek przez całe życie uczy się umierać.

Tak działał Chrystus. Kluczowym pojęciem w Jego życiu było posłanie przez Ojca. To posłanie było umieraniem, gdyż było wykonywaniem woli Ojca, usiłowaniem, by pogodzić świat z Bogiem, usiłowaniem uwieńczonym nie powodzeniem, ale krzyżem. Powolna śmierć Chrystusa w ciągu całego Jego życia została zakończona krwawą śmiercią na krzyżu.

Z takiej śmierci zrodziło się życie. Bóg wskrzesił Chrystusa z martwych dzięki swojej mocy. Zmartwychwstałe człowieczeństwo ukazało się wówczas w całej swojej doskonałości, jak świadczą o tym spotkania z uczniami, które są bardziej ludzkie niż kiedykolwiek.

Kościół zostaje posłany w świat wraz z Chrystusem. Jest to misja na śmierć. Bardziej niż w wielu poprzednich wiekach Kościół dzisiaj na skutek tej misji doświadcza prześladowań. Wszystko jednak zmierza ku tajemnicy obcowania świętych. Kościół z Chrystusem umiera aby za Barankiem postępować w chwale.

Teologiczna medytacja Balthasara wchodzi w sam rdzeń życia chrześcijańskiego i dla niejednego będzie pomocą, by przeżyć istotę świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Herbert VORGRIMLER, *Jesus — Gottes und des Menschen Sohn*, Freiburg-Basel-Wien 1984, Verlag Herder, s. 159 (*Herderbücherei*, t. 1107).

Wydawnictwo Herdera publikuje serię niewielkich książeczek, które mają wyjaśnić zasadnicze momenty wiary chrześcijańskiej. Cała seria odpowiada na pytanie, o co w wierze chodzi. W tego rodzaju serii nie mogło oczywiście zabraknąć książki o Jezusie Chrystusie.

Kim był Jezus? Przede wszystkim prawdziwym człowiekiem. Najbardziej fascynuje w Jego postaci przede wszystkim Jego człowieczeństwo. Jezus jest prawdziwym, mówi z przekonania, dąży konsekwentnie do celu; chociaż doświadcza uczuć i emocji, nie kieruje się nimi w swoim działaniu. Jezus nie jest nadczłowiekiem, posiada swoje słabości i granice. Był uwarunkowany swoim pochodzeniem ze średniej klasy społeczności izraelskiej, w niej otrzymał wychowanie, które Go nazaczyło. Jego język i sposób wyrażania się nie był najpiękniejszy; Jego posłanie nie było szczytem osiągnięć intelektualnych ludzkości; nie przyniósł ze sobą programu reformy społecznej; otaczająca Go przyroda nie wzbudzała Jego szczególnego zachwyty i zainteresowania.

Jezus przyniósł posłanie o nadchodzącym królestwie Bożym. To posłanie pojmuje przede wszystkim jako udane życie ludzkie i możliwość urzeczywistnienia prawdziwej sprawiedliwości. Jego czyny, w szczególności uzdrowienia, miały to królestwo urzeczywistnić i mówić o tym, jaki jest Bóg. Wymagania Jezusa były radykalne i w niejednym punkcie przekraczały to, co było wymagane od wyznawców Starego Przymierza.

Jezus nie był zwyczajnym człowiekiem. Wypowiedzi Nowego Testamentu widzą w Nim Mesjasza zapowiedzianego przez proroków i „Syna Człowieczego” z profetycznej wizji Daniela. Chrześcijanie pochodzenia hellenistycznego byli szczególnie uczuleni na takie Jego tytuły, jak Słowo Boże, Mądrość Boża — równa Bogu. Nie był On więc tylko stworzeniem, ale Bogiem. Jest to szczytowa wypowiedź Nowego Testamentu o Jezusie. Do niej nawiązą kościelne wypowiedzi, które będą się starały odeprzeć powstające chry-